

Adrian Oddwell

SERIA DLACZEGO TO JEST TAKIE GŁUPIE

DLACZEGO BYCIE DOROSŁYM JEST TAKIE GŁUPIE?

Instrukcja obsługi życia,
której nikt nigdy nie dostał



SPIS TREŚCI

INTRO.....	4
Rozdział 1 - Moment, w którym wszyscy nagle wiedzą, co robią.....	12
Rozdział 2 - Dlaczego dorośli udają, że rozumieją rachunki	19
Rozdział 3 - Dlaczego wszyscy udają, że wiedzą, czym się zajmują w pracy	25
Rozdział 4 - Dlaczego wszyscy udają, że rozumieją pieniądze	31
Rozdział 5 - Dlaczego wakacje są bardziej stresujące niż praca	37
Rozdział 6 - Dlaczego dorośli uwielbiają mówić o przyszłości, której nikt nie widział	43
Rozdział 7 - Dlaczego poranki dorosłych przypominają start rakiety	49
Rozdział 8 - Dlaczego rozmowy w windzie są jednym z najdziwniejszych rytuałów dorosłości	55
Rozdział 9 - Dlaczego rodzinny obiad jest najbardziej złożonym spotkaniem strategicznym dorosłości.....	60
Rozdział 10 - Dlaczego wszyscy dorośli są ciągle zmęczeni	65
Rozdział 11 - Dlaczego weekend znika szybciej niż się pojawia.....	71
Rozdział 12 - Dlaczego lista rzeczy do zrobienia nigdy się nie kończy	77
Rozdział 13 - Dlaczego dorośli ciągle sprawdzają telefon....	82

Rozdział 14 - Dlaczego dorośli uwielbiają plotki, choć twierdzą, że ich nie lubią	88
Rozdział 15 - Dlaczego dorośli udają, że wszystko idzie zgodnie z planem.....	93
Rozdział 16 - Dlaczego przypadek ma większy wpływ na życie niż plan	98
Rozdział 17 - Dlaczego dorośli próbują kontrolować rzeczy, których kontrolować się nie da	103
Rozdział 18 - Dlaczego dorośli mają poczucie winy, kiedy nic nie robią	108
Rozdział 19 - Dlaczego dorośli ciągle mówią, że nie mają czasu.....	113
Rozdział 20 - Dlaczego dorośli od czasu do czasu pytają: o co właściwie w tym wszystkim chodzi	118
Rozdział 21 - Dlaczego dorośli nagle odkrywają, że życie przyspieszyło.....	123
Rozdział 22 - Dlaczego dorośli zaczynają widzieć absurd w rzeczach, które wcześniej wydawały się normalne.....	128
Rozdział 23 - Dlaczego dorośli zaczynają odkrywać, że wiele rzeczy nie jest aż tak poważnych, jak się wydawało	133
Rozdział 24 - Dlaczego dorośli nagle zaczynają rozumieć swoich rodziców	138
Rozdział 25 - Dlaczego dorośli zaczynają się zastanawiać, co właściwie po nich zostanie	143
Rozdział 26 - Dlaczego dorośli nagle odkrywają, że większość ludzi też nie wie, co robi	148
Rozdział 27 - Dlaczego świat działa mimo że wygląda jak wielki eksperyment	153

Rozdział 28 - Dlaczego najważniejsze rzeczy w dorosłym życiu okazują się zaskakująco proste	159
Rozdział 29 - Dlaczego dorośli odkrywają, że przez lata próbowali wszystko trochę za bardzo komplikować.....	164
Rozdział 30 - Dlaczego dorośli zaczynają patrzeć na swoje życie z lekkim uśmiechem	169
Rozdział 31 - Dlaczego dorośli nagle odkrywają, że większość rzeczy była tylko etapem	174
Rozdział się zmienia.....	176
Rozdział 32 - Dlaczego dorośli odkrywają, że życie nigdy nie jest „gotowe”	180
Rozdział 33 - Dlaczego dorośli odkrywają, że najlepsze historie powstają po drodze	185
Rozdział 34 - Dlaczego dorośli zaczynają rozumieć, że nie muszą już nikomu nic udowadniać	190
Rozdział 35 - Dlaczego dorośli odkrywają, że życie nigdy nie było instrukcją, tylko przygodą.....	195

INTRO

Pierwszy sygnał, że coś z dorosłością jest nie tak, pojawia się zazwyczaj bardzo niewinnie. Stoisz w sklepie z żarówkami. Nie kupujesz ich dlatego, że chcesz. Kupujesz je dlatego, że poprzednia przestała świecić, a w dorosłym świecie brak światła w kuchni nie jest dramatem egzystencjalnym, tylko zadaniem do wykonania. Stoisz więc przy półce i nagle uświadamiasz sobie coś dziwnego: nikt nigdy nie wyjaśnił ci, jakie żarówki właściwie kupować. Są jakieś waty, lumeny, barwy światła, jakieś gwinty, jakieś oznaczenia, które brzmią jak modele rakiet kosmicznych. I wszyscy wokół zachowują się tak, jakby to było oczywiste.

Starszy mężczyzna obok ciebie bierze pudełko z półki z miną eksperta. Kobieta w okularach porównuje trzy opakowania, jakby analizowała ofertę kredytu hipotecznego. Ty stoisz i udajesz, że też wiesz, o co chodzi. W końcu bierzesz coś w rękę, bo wygląda poważnie i ma dużo cyfr. Płacisz. Wracasz do domu. A potem okazuje się, że żarówka nie pasuje.

I nagle pojawia się myśl, która jest pierwszą prawdziwą myślą dorosłego życia.

Dlaczego nikt nam tego nie wytłumaczył?

To pytanie jest początkiem całej historii. Bo kiedy zaczynasz się temu przyglądać, odkrywasz coś jeszcze bardziej niepokojącego. Prawie wszystko w dorosłości działa właśnie tak. Ludzie wykonują jakieś czynności z absolutną powagą, jakby były częścią starożytnej tradycji, której sens jest oczywisty dla wszystkich. A kiedy próbujesz zapytać dlaczego, odpowiedzi są niezwykle dziwne.

Najczęściej brzmią tak:

„No bo tak się robi”.

To zdanie jest jednym z filarów dorosłości. Ma niezwykłą moc zamykania rozmów, uciszania wątpliwości i cementowania absurdów. W świecie dorosłych „tak się robi” oznacza dokładnie tyle, że nikt już nie pamięta, skąd to się wzięło, ale wszyscy czują się zobowiązani kontynuować rytuał.

I to jest moment, w którym zaczyna się prawdziwe zdumienie.

Bo kiedy jesteś dzieckiem, myślisz, że dorośli wiedzą. Wydaje ci się, że gdzieś istnieje instrukcja obsługi życia. Może w jakimś tajnym podręczniku. Może na jakimś kursie, o którym jeszcze nie słyszałeś. Może w momencie, kiedy kończysz szkołę, ktoś wręcza ci kopertę z napisem: „Teraz już jesteś dorosły. Oto zasady”.

Ale nic takiego się nie dzieje.

Zamiast tego dostajesz rachunki.

To jest jeden z najbardziej niezwykłych momentów przejścia do dorosłości. Nagle zaczynają pojawiać się listy. Nie są to listy miłosne ani zaproszenia na przyjęcia. To są rachunki. Przychodzą z powagą urzędowych pieczęci i wyglądają jak wiadomości od bardzo poważnych instytucji, które zakładają, że wiesz, co masz zrobić.

Ty nie wiesz.

Ale płacisz.

I w ten sposób wchodzisz w dorosłość.

Jedną z najbardziej zaskakujących cech dorosłego życia jest to, że ogromna część rzeczy, które robimy, wygląda na bardzo skomplikowane tylko dlatego, że wszyscy udają, że są skomplikowane. Weźmy na przykład zebrania. W pewnym

momencie życia odkrywasz, że ludzie potrafią siedzieć w pokoju przez godzinę, rozmawiając o tym, o czym mogliby napisać w trzech zdaniach.

I robią to z całkowitą powagą.

Ktoś otwiera laptopa. Ktoś inny robi notatki. Ktoś mówi „wróćmy do tego w następnym tygodniu”. I nagle masz wrażenie, że uczestniczysz w jakimś rytuale, który ma bardzo skomplikowaną symbolikę, ale nikt nie pamięta już, co ona oznacza.

A mimo to wszyscy to robią.

Dorostłość ma niezwykłą zdolność zamieniania prostych rzeczy w skomplikowane ceremonie. Zakupy stają się strategią finansową. Spotkania ze znajomymi wymagają kalendarza. Wyjście na kawę zaczyna przypominać operację logistyczną.

Kiedy jesteś dzieckiem, idziesz do kolegi i pukasz do drzwi.

Kiedy jesteś dorosły, najpierw sprawdzasz kalendarz, potem wysyłasz wiadomość, potem ustalacie termin za dwa tygodnie.

To jest moment, w którym zaczynasz podejrzewać, że coś się tu wymknęło spod kontroli.

Jednym z największych paradoksów dorostłości jest to, że wszyscy wyglądają na ludzi, którzy wiedzą, co robią. Garnitury, poważne miny, prezentacje, dokumenty, spotkania, decyzje strategiczne. Wszystko sprawia wrażenie ogromnego profesjonalizmu.

Ale jeśli przyjrzyysz się bliżej, odkryjesz coś bardzo interesującego.

Większość ludzi improwizuje.

To jest sekret, o którym rzadko się mówi głośno. Dorośli mają bardzo rozwiniętą umiejętność robienia rzeczy z przekonującą pewnością siebie, nawet jeśli nie mają najmniejszego pojęcia, co robią. To trochę jak teatr, w którym każdy aktor liczy na to, że ktoś inny przeczytał scenariusz.

I wszyscy grają .

- Dorosłość polega w dużej mierze na robieniu rzeczy po raz pierwszy i udawaniu, że to nie jest pierwszy raz.
- Największą tajemnicą dorosłych jest to, że nikt nigdy nie dostał instrukcji obsługi życia.

To odkrycie jest jednocześnie przerażające i niezwykle wyzwalające. Przerażające, bo nagle okazuje się, że świat nie jest zarządzany przez ludzi, którzy wszystko rozumieją. A wyzwalające, bo oznacza, że twoje własne poczucie zagubienia jest w gruncie rzeczy bardzo normalne.

Wystarczy chwilę posłuchać rozmów dorosłych.

Jedni próbują zrozumieć podatki. Inni kredyty. Ktoś zastanawia się, jak działa system emerytalny. Ktoś inny próbuje zrozumieć, dlaczego jego pralka ma dziewiętnaście programów, z których używa dwóch.

A mimo to świat jakoś działa .

To jest być może najbardziej fascynujący element całej historii. Dorosłość jest systemem, który funkcjonuje głównie dlatego, że wszyscy zgadzają się udawać, że wszystko jest logiczne. Nikt nie zatrzymuje się na środku ulicy i nie mówi: „chwila, czy to wszystko ma sens?”.

Bo gdyby tak się stało, wiele rzeczy mogłoby się nagle zatrzymać.

Wyobraź sobie na przykład moment, w którym ktoś naprawdę zaczyna analizować zasady pracy biurowej. Dlaczego spotkanie trwa godzinę, skoro temat zajmuje pięć minut? Dlaczego wysyłamy wiadomości z trzema osobami w kopii, które nic z tym nie robią? Dlaczego raport ma dwadzieścia stron, skoro jedna wystarczyłaby w zupełności?

Odpowiedzi są zaskakująco rzadkie.

Ale praktyka trwa.

To jest być może największy sekret dorosłego świata: ogromna liczba rzeczy istnieje tylko dlatego, że istnieje. Nikt nie pamięta momentu, w którym ktoś powiedział: „to jest najlepszy sposób”. Po prostu pewnego dnia coś zaczęło się powtarzać, a potem zostało uznane za normalne.

Dorosłość to w dużej mierze zbiór takich rytuałów.

Rytuałów płacenia rachunków. Rytuałów pracy. Rytuałów rozmów o pogodzie w windzie. Rytuałów udawania, że wszyscy mamy plan na następne trzydzieści lat.

I w tym wszystkim jest coś jednocześnie absurdalnego i niezwykle ludzkiego.

Bo kiedy przyjrzyś się temu z odpowiedniej perspektywy, odkryjesz, że dorośli nie są tak naprawdę poważni. Oni są raczej bardzo skupieni na utrzymaniu iluzji powagi. To subtelna różnica, ale zmienia wszystko. Powaga oznacza wiedzę. Iluzja powagi oznacza elegancką improwizację.

To dlatego tak wiele rozmów dorosłych brzmi, jakby ktoś próbował złożyć zdanie z bardzo poważnych słów, które nie

zawsze pasują do siebie logicznie. Pojawiają się strategie, synergie, optymalizacje, projekty i procesy. A potem ktoś pyta bardzo proste pytanie i nagle robi się cicho.

Bo proste pytania są w dorosłości niebezpieczne.

„Dlaczego właściwie to robimy?”

To zdanie ma zdolność rozbrajania całych systemów.

Czasami wystarczy jedno takie pytanie, żeby odkryć, że procedura istnieje tylko dlatego, że ktoś kiedyś ją wymyślił w bardzo konkretnych okolicznościach, które już dawno przestały istnieć. Ale procedura została. Bo usuwanie rzeczy jest trudniejsze niż ich tworzenie.

Dorosłość ma więc niezwykłą właściwość akumulowania wszystkiego.

Zasad. Obowiązków. Subskrypcji. Kabli w szufladzie.

W pewnym momencie życia odkrywasz, że masz w domu pudełko pełne kabli, których funkcji nie potrafisz wyjaśnić, ale boisz się je wyrzucić. Bo istnieje podejrzenie, że jeden z nich jest niezwykle ważny.

To jest bardzo dorosła emocja.

Obawa przed wyrzuceniem kabla, który może kiedyś okazać się kluczowy dla twojego życia.

- Dorosłość to moment, w którym zaczynasz przechowywać rzeczy „na wszelki wypadek”, choć nie potrafisz powiedzieć na wypadek czego.
- Prawdziwa definicja dorosłości brzmi: odpowiedzialność za rzeczy, których sensu nikt nigdy dokładnie nie wyjaśnił.

I właśnie dlatego ta książka istnieje.

Nie po to, żeby naprawić dorosłość. To byłoby zadanie zbyt ambitne, nawet jak na bardzo optymistycznego autora. Ta książka powstała z innego powodu. Z czystego zdumienia. Z potrzeby przyjrzenia się codziennym rytuałom dorosłego życia tak, jakby ktoś zobaczył je po raz pierwszy.

Bo kiedy spojrzysz na nie z tej perspektywy, zaczynają wyglądać niezwykle dziwnie.

Dlaczego ludzie wysyłają sobie wiadomości „dzięki za spotkanie”, skoro wszyscy byli na tym samym spotkaniu? Dlaczego kupujemy rzeczy, które mają nam oszczędzać czas, a potem spędzamy godziny na ich konfigurowaniu? Dlaczego rozmowy o wakacjach są często bardziej intensywne niż same wakacje?

Każde z tych pytań prowadzi do jednego wniosku.

Dorosłość jest systemem, który powstał przez przypadek.

Nie został zaprojektowany. Nie został przetestowany. Po prostu narastał przez lata, aż osiągnął poziom skomplikowania, który sprawia wrażenie głębokiej logiki.

Ale kiedy usuniesz warstwę powagi, odkrywasz coś bardzo interesującego.

To wszystko jest trochę improwizowane.

I właśnie dlatego tak dobrze działa jako materiał do opowieści.

Bo kiedy zaczynasz patrzeć na dorosłość jak na serię drobnych absurdów, nagle wszystko staje się bardziej zrozumiałe. Rachunki przestają być tylko rachunkami. Zebrania przestają być tylko zebraniem. Nawet półka z żarówkami w sklepie zaczyna wyglądać jak scena z komedii.